

Blady świt, prawie niewidzialny dzień  
Cienie dwa rzuca kiedy budzę się  
Płaczę gdy ponad wszystko wierzę, że  
Nawet anioł stróż nie usłyszy wtedy mnie

Po co miałby stać i domyślać się czy wiem  
Że on przy mnie trwa czy chcę czy nie  
Wcale nie jest źle oko w oko wstydzic się  
Trudniej wspólną łzę zatrzymać...

Bo kto był sam ten prawdę zna...

Zanim zranię się, proszę nie ostrzegaj mnie  
Muszę poczuć ból żeby poznać jego sens  
Nawet jeśli wiesz że coś złego stanie się  
Nie ochraniaj mnie, nie zatrzymuj...

Bo kto był sam ten prawdę zna...

Gdy na niebie swym znikam i pojawiaam się  
To zapada noc lub nastaje nowy dzień  
Nauczyłam się rzucać pojedynczy cień  
Ale nigdy go nie zatrzymam...